Rok IV | Łódź, Wtorek, dnia 8 Października 1912 roku | № 121

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Rozdział Kościoła od państwa we Francyi.

(C. d.)

„Bez bojaźni“, tak zapewniał Watykan w swej encyklice z 6-go Stycznia 1907 roku, „oczekujemy wyroku historyi. Ona poświadczy, żeśmy, mając zawsze oczy zwrócone na obronę wyższych praw Bożych, nie chcieli upokorzyć władzy świeckiej, ani zwalczać jakąkolwiek formę rządu, ale chcieliśmy zachować nietykalnem dzieło naszego Pana i Mistrza Chrystusa“.

Ale bardzo należy się obawiać, że historya zupełnie inny sąd wyda, i oprócz nader ziemskich pobudek, któremi Watykan kierował się w zatargu z Francyą z powodu rozdziału, a które już obecnie ogólnie są znane, odkryje także z czasem inne jeszcze dokładniej.

Wrażenie, jakie wywołało we Francyi postępowanie Rzymu było jaknajniekorzystniejsze.

W tem lekceważeniu, z jakiem Rzym traktował Kościół francuski, widziano tylko nowy dowód małej wartości rzymsko-ultramontańskiego systemu, a uczucie, jakoby temu systemowi działa się niesprawiedliwość przez rozdział od państwa, tem mniej mogło się obudzić, bo właśnie w tym samym czasie okazało się jego kulturalne zacofanie w prześladowaniu modernistów.

W tym właśnie czasie ogłosił papież encyklikę „Pascendi“, która rozpoczęła brutalne prześladowanie nauki i jej najzasłużeńszych przedstawicieli. I bez tego zresztą Kościół utracił już oddawna wszelkie zaufanie w najszerszych kołach ludowych. Pozostawiono go zatem jego własnemu a tak zasłużonemu losowi.

Tak więc rozdział spokojnie był przeprowadzony, nie pobudzając zbytnio umysłów. Nawet nazewnętrz rozdział nie rzucał się bardzo w oczy, gdyż nabożeństwa tak jak przedtem były odprawiane.

Stanowisko rządu republikańskiego nie tylko nie zostało zachwiane przez rozdział, ale przeciwnie zostało wzmocnione.[1])

Z niezwykłym rozumem i wielkim taktem rząd unikał wszystkiego, coby mo-

[1]) Patrz dzieło: R. Geigel. Die Trennung von Staat und Kirche in Frankreich, str. 88.

gło było rozbudzić religijne namiętności. Rząd nie wywoływał zadnej walki religijnej, strzegł się, by nie więzić biskupów, ani karać proboszczów i aby w ten sposób nie dopomagać klerykałom do osiągnienia gorąco przez nich upragnionej korony męczeńskiej.

Rząd zrzekał się spisywania inwentarzy wszędzie tam, gdzie można się było spodziewać gwałtowniejszego oporu. „Z powodu kilku", powiedział Clémencau[1]), „nie powinna krew płynąć".

Wprawdzie encyklika z 6-go stycznia 1907 r., była zdania, że nieszczęsne postępowanie zwolenników prawa o rozdziale nie odpowiada nastrojowi całego kraju. Ale zaraz pierwsze wybory, które miały miejsce po uchwaleniu prawa o rozdziale (w Maju 1906)—pomimo ogromnej agitacyi ultramontanów—skończyły się najzupełniejszym zwycięstwem stronnictw, sprzyjających rozdziałowi, bo pozysłały nowe 56 mandatów!

Spokój, z jakim rozdział był przeprowadzanym i obojętność z jaką był przyjętym od ludności, są najlepszą rękojmią jego trwałości. Przez prawo z 11 grudnia 1905 r. naród francuski przyszedł do tego samego punktu, do którego dochodził już w roku 1795 i 1871.[2])

Już wtedy rozdział był postanowiony, ale ponieważ wtedy był przedwcześnie postanowiony, a nie wyrósł sam jakoby, ze zbiegu okoliczności, lecz siłą był krajowi narzucony, więc też silnych korzeni nie zapuścił.

Teraz zaś rozdział został przez cały łańcuch zewnętrznych i wewnętrznych okoliczności przygotowany i jakby sam przez się powstał.

Właściwie już istniał, zanim został prawnie określony.

W każdym razie prawo o rozdziale nie jest częścią zasadniczą francuzkiej konstytucyi i tak samo jak zostało ustanowionem przez uchwałę izby, przez taką uchwałę mogłoby być odmienionem.

Wystarczyłoby partyi ultramontańskiej pozyskać większość posłów w izbie, aby rozdział cofnąć; i cel ten tem łatwiej mogłaby osiągnąć, gdyby się wsparła na silnej partyi centrum.

Prawo o rozdziale właśnie, tak jak się spodziewano[1]), mogło mieć ten skutek, że Kościół, o ile jeszcze nie postradał swej siły żywotnej, może się bardzo wzmocnić, gdyż może użyć swojej swobody, aby przyswoić sobie demokratyczny ustrój.

Po epoce obecnego rozdziału mógłby nastąpić prędzej czy później znowu czas panowania Kościoła, które znów by prowadziło do jeszcze bardziej wzmocnionego systemu państwowo-kościelnego.

W sciśle kościelnym obozie[2]) liczą, że rozdział będzie tylko czasowym a niestałym i mają nadzieję, że przy pomocy katolickiego ludu uda się znowu przywrócić zupełne panowanie Kościoła.

Ale te nadzieje i pragnienia wtedy tylko byłyby uzasadnionemi, gdyby francuzki Kościół umiał oprzeć się na ludzie.

W rzeczywistości jednak Kościół nietylko wśród wyższych warstw ludności, ale także wśród średnich i niższych utracił wszelkie wzięcie[3]). Nietylko już po miastach ale także i po wsiach niewiara i odpadanie od Kościoła szerzą się w przerażający sposób.

Brakuje we Francyi do założenia silnej katolickiej partyi koniecznej po temu podstawy t. j. religijności społeczeństwa, która jest tak żywą np. wśród ludu niemieckiego. I mimo tych względów, założenie takiej partyi, ilekroć było we Francyi próbowane, zawsze się nie uda-

---

[1]) Debidour II, str. 488.

[2]) Lanessan, L'État et les Èglises en France, str. 268.

[1]) W. Kahl u Hinneberga, kultur der Gegenwart, II, 8. str. 286.

[2]) Porównaj: Stimmen aus Maria-Laach, 1906, B. 70, str. 531.

[3]) Najlepszym znakiem tego upadku jest bankructwo gazety „Univers", dotychczas głównego organu francuskich katolików. Gazeta ta przechodzi teraz na własność towarzystwa: „Action française". Patrz „Augsburger Postzeitung", 1912 № 55.

wało z powodu rozbieżności zdań samych katolików, którzy się dzielą na republikanów, rojalistów i bonapartystów. Sam nawet Leon XIII i biskupi odradzali założenie podobnej partyi.[1]) Prócz tego niema co myśleć o przyszłym wzlocie Kościoła, skoro skrzydła jego są zwichnięte. Gdyż jest on z winy stolicy rzymskiej pozbawionym swego majątku, a przez to najskuteczniejszego środka pomocniczego do rozwinięcia jakiejś skutecznej propagandy.

Nawet jeżeli kiedyś, co wcale nie jest nie możliwem, przyjdzie do ponownego odrodzenia się francuskiego ludu, to zapewne nie przyjmie już ono starych form kościelnych i nie będzie zawierać nowych konkordatów[2]).

Wszystkie widoki zwycięstwa Kościół we Francyi łączy ze zwycięstwem partyi rojalistów, co nie jest zupełnie niemożliwem w razie jakiejś narodowej katastrofy, ale jest to wielce nieprawdopodobnem, gdyż tak jak partya rojalistów została skompromitowaną przez klerykalizm, tak samo klerykalizm przez partyę rojalistów. Krótko mówiąc, według ludzkich widoków, to rozdział Kościoła od państwa utrwalił się na czas nieograniczony.

(*C. d. n.*)

Z życia Maryawickiego.

Uroczystość Św. Michała w Niesułkowie.

W Niesułkowie odbyła się w tych dniach doroczna uroczystość Ś-go Michała, patrona tutejszej parafii. Św. Michał Archanioł w Maryawityzmie ma szczególne znaczenie. Jak niegdyś w niebie odbyła się walka dobrego ze złem i Św. Michał z hasłem „Któż jako Bóg!“ zwyciężył złego ducha, podobnież i w naszych czasach z powstaniem Maryawityzmu widzimy wszechstronną walkę światłości z ciemnością, dobra ze złem, prawdy z fałszem. W tej walce patronem naszym jest Św. Michał, pogromca szatana. Dlatego maryawici mają szczególne nabożeństwo do S-go Michała; szczególniej parafia Niesułków, w której od niepamiętnych czasów co rok odbywały się odpusty w dzień Ś-go Michała. W tym roku podczas tej uroczystości parafianie niesułkowscy mieli szczęście gościć w swojej parafii dawnego swego pasterza, Najprzewielebnijszego Ojca Michała, który obecnie jako biskup wizytował swoją dawną parafię ku nieopisanej radości swoich owieczek. Na uroczystość przybyły kompanie z sąsiednich parafii ze Strykowa i Dobrej; kompania ze Zgierza wraz ze swoją orkiestrą przybyła już późno w nocy przed uroczystością; wielu maryawitów przybyło także z Łodzi. Najprzew. Ojciec Michał zabawił w Niesułkowie cztery dni, wizytując wszystkie wioski, nawiedzając wszystkie kaplice, wszystkich pouczając, godząc, umacniając. We wtorek, dnia 1-go b. m. O. Biskup udał się do Strykowa, gdzie odprawił nabożeństwo Różańcowe. W środę w parafii Dobra odprawił Mszę Świętą poczem na Zgierz udał się Łodzi, gdzie odprawił nabożeństwo Różańcowe, przy udziale licznie zgromadzonych Maryawitów.

Uroczystość M. B. Różańcowej w Zgierzu.

Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej dla serca wszystkich Maryawitów jest nader powabną, gdyż wszyscy czczą N. Maryę Pannę przez odmawianie Różańca Świętego. W Zgierzu od dawien dawna istnieje zwyczaj odprawiania nabożeństwa Różańcowego w Święto M. B. Różańcowej z procesyą i ołtarzami na pamiątkę tajemnic Różańcowych. Uroczystość ta zgromadziła zewsząd wielu maryawitów. Pogoda dopisywała; chóry maryawickie i orkiestra pięknie wykonały pienia religijne;

---

[1]) Porównaj Tournont, Zur Frage einer französischen Zentrumspartei, Aar, Februar 1912, str. 698.

[2]) Porównaj pouczającą książkę P. Sabatier, L'orientation religieuse de la France actuelle. Paris, Arm. Colin, 1912.

nastrój był uroczysty. Kaznodzieja w gorących słowach zachęcał wiernych do stałego wzywania Maryi przez Różaniec, by wszyscy za Jej Nieustającą Pomocą pomnażali się w łasce i cnotach chrześcijańskich.

Z życia Starokatolickiego.

Czechy.

Parafia starakotolicka w Pradze czeskiej rozwija się pomyślnie. Od początku roku do chwili obecnej przyłączyło się do niej 69 nowych członkow. Ogólna liczba wiernych wynosi 889 dusz. Proboszczem jest ks. Wacław Rab (Praga VII, Skrenporn 216). Prezesem zarządu parafialnego jest p. Karol Prohaska.

Przy wyborach gminnych w Reitendorfie na Morawach, które się odbyły 8 września, wybrano 7 starokatolików i dwóch protestantów. Ta liczba stanowi połowę radnych; starokatolicy jednak mają nadzieję, ze wkrótce zdobędą większość.

Holandya.

25 września obchodziło dwudziestopięciolecie swego istnienia stowarzyszenie starokatolickie De Oud-katholiek Ondersteuningsfonds. Celem stowarzyszenia jest wspieranie ubogich parafii i misyi. Od czasu swego założenia stowarzyszenie rozdało 16 tysięcy guldenów (gulden 78 kop.) pomiędzy ubogie parafie i 1500 guldenów na cele misyjne. Jego kosztem wyszły niedawno księgi liturgiczne w języku holenderskim.

Ameryka.

W mieście South Bend, (Ind.) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, powstała pierwsza parafia węgierska niezależna od Rzymu. Organizatorem tej parafii, która obecnie liczy 800 rodzin, jest ks. W. Kubinyi. W święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, d. 8 września, odbyło się w tej parafii poświęcenie kościoła. Poświęcenia dopełnił ks. biskup Hodur w towarzystwie kilku kapłanów i tłumów ludu. Parafia ta jest zawiązkiem Narodowego Kościoła Węgierskiego i pozostaje pod juryzdykcyą ks. biskupa Hodura.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Ekspertyza sądowa.** Ogłoszono prawo o utworzeniu w Petersburgu dla całego państwa instytucyi pod nazwą „gabinetu ekspertyzy naukowo - sądowej". Instytucya ta istnieć będzie przy prokuratorze petersburskiej Izby Sądowej i skarb będzie udzielać na jej utrzymanie 22 tys. rb. rocznie. Gabinet ekspertyzy naukowo-sądowej, w myśl prawa, będzie na zlecenie sądów czynić badania w sprawach karnych i cywilnych zapomocą fotografii daktyloskopii, analizy chemicznej i mikroskopicznej, oraz innymi sposobami, z wyjątkiem badań, wkładanych na wydziały lekarskie rządów gubernialnych. W ważniejszych wypadkach gabinet może także dokonywać badań i dla sędziów śledczych. Gabinetem zarządzać będzie osobny kierownik i jego pomocnik, pracować zaś w gabinecie będą technicy z wolnego najmu. W razie potrzeby personel gabinetu, dla dokonania badań, może być wzywany do każdej miejscowości państwa za osobnem wynagrodzeniem. W sprawie badań władze sądowe z całego państwa winny zwracać się do prokuratora petersburskiej Izby Sądowej.

— **Zcalone grunta.** Wydział do spraw ziemskich zawiadomił gubernatorów w Królestwie Polskiem, że w celu uchronienia zcalanych gruntów od rozdrobnienia ministeryum spraw wewnętrznych obecnie rozpoczęło opracowanie projektu nowego prawa, zabezpieczającego rozdrabnianie gruntów zcalonych. Do gruntów tych mają być zastosowane przepisy, jakie zastosowano do gruntów ukazowych. Obecnie ministeryum w rzeczonej sprawie zażądało szeregu informacyi od urzędów włościańskich.

— **Biskup anglikański w Kijowie.** W ciągu kilku dni ubiegłych bawił w Kijowie, objeżdżając swoją dyecezyę, lord-biskup

gibraltarski, dr. teologii H. Knight. Lord-biskup jest byłym profesorem uniwersytetu w Cambridge. Mieszka stale w Gibraltarze i Londynie, a obecnie odbywa swoją podróż pasterską.

Dla zapoznania się z kijowską kolonią angielską, która liczy około 80 osób (katolików i anglikanów), zjechał lord-biskup do Kijowa w drodze z Warszawy. Zamieszkał lord-biskup u konsula angielskiego, p. Jana Douglasa.

W niedzielę w konsulacie odprawił lord-biskup nabożeństwo, na którem było obecnych przeszło 40 osób, w tej liczbie 6 studentów prawosławnej akademii duchownej, seminaryum i uniwersytetu, zaciekawionych nabożeństwem anglikańskiem z powodu omawianej w ostatnich czasach sprawy zbliżenia Kościołów Prawosławnego i Anglikańskiego.

Lord-biskup w poniedziałek wyjechał do Odesy.

ZAGRANICZNA.

* **Nowy pancernik francuski.** Nowy pancernik „Paris“, spuszczony został szczęśliwie na morze w dokach tulońskich. Obecny był minister marynarki Delcassé w towarzystwie przedstawicieli municypalności tulońskiej i paryskiej. W uroczystości brał udział tłum wielotysięczny, witający akt spuszczenia z entuzyazmem.

* **Strejk kolejowy.** Wobec ogłoszonego strejku kolejowego w całej Hiszpanii postanowiono wysłać na większe stacye 25 tysięcy żołnierza.

* **10 tysięcy domów w gruzach.** Według nadeszłych wiadomości, silny tajfun poczynił w środkowej i południowej Japonii straszne spustoszenia. Dziesięć tysięcy domów leży w gruzach. Mnóstwo zabitych i rannych. Dwieście łodzi rybackich zatonęło wraz z załogą.

* **Doniosły wynalazek.** Z Halli donoszą, że inżynier górniczy, Heckmann, wynalazł aparat do mierzenia niebezpiecznych gazów w kopalniach. Dzięki zastosowaniu tego aparatu, można będzie uniknąć wybuchów gazów, a zatem masowych katastrof w kopalniach. Aparat ostrzegać będzie górników przed grożącem niebezpieczeństwem.

* **Wybitny mąż stanu.** W Holandyi ustąpił z widowni politycznej wybitny mąż stanu, N. Knyper. Działalność jego była bardzo dobroczynna, przeprowadził ustawę, zakazującą grę w totalizatora na wyścigach, zniósł publiczne domy nierządu i t. p. Dr. Knyper, który obecnie liczy 70 lat życia, był wybitniejszym politykiem i mężem stanu doby ostatniej.

* **Z Bułgaryi.** Burzliwy entuzyazm. który nastąpił po ogłoszeniu mobilizacyi

---

Wrażenia z podróży.

(*Dok.*)

Powrót mój więcej zaludnionymi ulicami, podobne napotykał objawy. Tuż niedaleko kościoła po-Bernadyńskiego jakiś stróż czy służący w średnim wieku z obrzmiałą, alkoholową twarzą, na mój widok tak przeraźliwie zabeczał, że ogólną zwrócił uwagę przechodniów. Za nim posypały się mniej lub więcej dźwięczne głosy, wyrostki przebiegały i wyprzedzając mnie wykrzywiały swe buzie: beee...

Dochodzę do placu cerkiewnego; jakiś jegomość elegancko ubrany wyprzedza mnie, rzuca na mnie kilka spojrzeń, poczem zwraca się do kilku stojących wyrobników i wskazując na mnie posyła w moją stronę wyrazy cyniczne pod adresem naszej Założycielki. Następstwem czego dwuch wyrobników biegnie za mną przeraźliwie becząc. Wszystko to miało miejsce w biały dzień, pomiędzy godziną trzecią a piątą, kiedy najludniej na ulicach Radomia. Doszedłem do dworca kolejowego. Za pół godziny miał przyjść pociąg. Zająłem miejsce w poczekalni drugiej klasy i wziąłem się do przeglądania kupionych gazet. W miarę zbliżającego się czasu do przyjścia pociągu publiczność napływała coraz liczniej. Naraz podchodzi do mnie mocno zaczerwieniony ryżawo-szpakowaty, jak sądzić z powierzchowności, należący do inteligencyi, osobnik, zdystansował mię z jednej strony, potem z drugiej i obcesowo, iście po radomsku, usiłował przyznać się do znajomości ze mną. A kiedym kategorycznie oświadczył, że go nie znam i nie mam przyjemności z nim się zapoznawać, zarekomendował się na cały głos, że jest inżynierem, na-

zamienił się na poważny nastrój. Mobilizacya zakończona została świetnie. Cała męska ludność weszła do pułków. Pozostali starcy i kobiety. Odbywa się mustra i tworzone są drużyny ochotnicze. Macedońskie towarzystwo dobroczynne oraz Czerwrny Krzyż zorganizowali komitety mające się opiekować rannymi w szpitalach miejscowych. Stolica opustoszała, nie widać automobilów ani ekwipaży. Wszystko zabrano do armii. Na ulicach trafia się rzadko przechodzień.

Lista przybyłych z Macedonii ochotnikó wzrosła oo 5 tysięcy. Rozmieszczono ich w koszarach pułku, który odszedł na granicę turecką. Liczba zwerbowanych na prowincyi ochotników, wynosi około 40 tysięcy. Mnóstwo kobiet zgłasza się do oddziałów „Czerwonego Krzyża".

Z prasy.

Duchowieństwo w społeczeństwie polskiem. „Kultura polska" w № 10 podaje kilka charakterystycznych uwag o duchowieństwie.

„Przez dziesięć wieków jesteśmy wychowańcami księży, oni głównie kształcą nasz charakter, szczepią w nas uczucia moralne—i nie stojąc nigdy na wysokim poziomie—etycznym, staczamy się coraz niżej. Zdaje się, że obecnie, gdy Hiszpania już wyłamała się z pod kleru, jesteśmy najpobożniejszym i najniemoralniejszym narodem w Europie. Bigoterya nie tylko znieprawia uczucia, lecz także kaleczy rozum, nadając mu osobliwą logikę, przeczącą wszystkim regułom dowodzenia. Jeżeli rabuś obedrze cudowny obraz z klejnotów lub piorun zabije księdza przy ołtarzu, sofista duchowny wyciągnie z tych faktów nieoczekiwany wniosek, że Matka Boska chciała okazać swą moc, a Bóg—łaskę. Ta logika wraz z całą ideologią dewocyjną przeniknęła do naszego społeczeństwa. Gdyby jego inteligencya zdolna była wyciągnąć naukę z doświadczeń, musiałaby koniecznie uznać, że jeśli dwudziesto milionowy naród, wychowywany i kierowany przez księży, nieulegający nigdy w większej masie i na dłuższy czas niedowiarkom, ze świetności i siły zeszedł do niewoli i nędzy, to chyba takie wychowanie i kierownictwo nie tworzyło mu szczęścia. To opamiętanie się nastąpiło rzeczywiście, ale tylko w ludzie, to znaczy—w najzdrowszej i najżywotniejszej części narodu; zgrzybiała, wyjałowiona, do klepania pacierzy a nie do myślenia zdolna inteligencya w dalszym ciągu snuje dzieje jezuickiego Paragwaju.

---

zwisko Kotowicz, mieszka na Szerokiej. Zaproponował mi wódeczkę, papierosa. Powiedziałem mu, że lepiej, by zwrócił się z tą propozycyą do księdza rzymsko-katolickiego, będącego natenczas również w poczekalni. Na co odpowiedział mi jakimś cynizmem. Przez cały czas napaści, nie wiem, z jakiej racyi, traktował mnie ów inżynier per ty, i pochwalił się, że w czasie swych czynności po wsiach skonfiskował cały worek medali maryawickich. A kiedy mu zwróciłem uwagę że to nie ma nic wspólnego z czynnościami inżyniera, za które wszak ludzie mu zapłacili, stropiony, nie wiedział, co odpowiedzieć. — „Sołtys mi powiedział, więc musiałem".—„No, no, no, na to kończyć inżynieryę, żeby wypełniać byle zlecenia sołtysa..", to bardzo smutne odrzekłem. Zaperzony i podchmielony pan inżynier począł grozić pobiciem, na co mu odrzekłem, że i owszem, jeżeli mu to sprawi przyjemność.

Nadszedł pociąg, ruch na sali, wyszedłem wraz z innymi na peron. Za chwilę rozległy się sygnały i pociąg ruszył, coraz szybciej oddalając mnie od miejsca, gdziem w ciągu paru godzin tyle przeżył bolesnych wrażeń, unosząc ze sobą smutek nie, iż mnie ziomkowie moi skrzywdzili, lecz żem ujrzał całą nędzę moralną tych, dla których mam tylko życzliwość.

Wyzywające się zachowanie p. inżyniera, zauważyłem, wywołało oburzenie, a dla mnie współczucie w pobliżu będących pań kilku. Znalazła się jedna otrzeźwiająca je z wrażenia osoba perswadujac: „dobrze mu tak, na to zasłużył ten odstępca".

Ks. S. S. Maryawita.

Nie jestem kanibalem księży, pojmuję i nieraz ich widziałem w szlachetnych postaciach, oddanych czystemu pielęgnowaniu dusz ludzkich, ale to ich obecne wświdrowywanie się w każdą instytucyę, w każde przedsiewzięcie, niemające z ich powołaniem żadnego związku jest obrzydłem natręctwem pasorzytów i szkodników. W ostatnich numerach pism ilustrowanych można było widzieć szereg obrazków możliwych tylko u nas. Były to fotografie wystaw bydła i koni, zebrań sportowych i t. p. zawsze z nieśmiertelnym księdzem w środku. Czy komukolwiek w Anglii lub Niemczech przyszłoby na myśl udekorować komitet wystawy bydła pastorem? Co robi taki rodzynek w takim placku? A właściwie co robi zamiast rodzynka—chrabąszcz."

„Dlaczego w żadnej guberni Królestwa nie postawiono kandydatury księdza na posła do Dumy—tego pojąć nie mogę. Chyba dlatego, że tej koniecznej ozdoby dostarcza naszej reprezentacyi Litwa. Ksiądz niewątpliwie zjednoczyłby wszystkie partye krokodylo-jagnięce—jakby powiedział Syrokomla—które w Warszawie oblewają się atramentem Nilowego przyboru. Powtarzam: w Warszawie, gdyż na prowincyi cicho. Dla ogółu, a nadewszystko dla prasy, która wszystkim sprawom nadaje osobisty kierunek, obojętnem jest, jacy będą wszyscy inni posłowie z kraju, tylko ważnem, jaki będzie warszawski—bo tu mieszka główny mąciwoda polityczny. Być może, iż wywoływany przez handel „interesami narodowymi" jarmark w końcu nas, świadków tego widowiska, nieco rozgrzeje; tymczasem przypatrujemy mu się trochę z głębokim smutkiem a trochę z ironicznym uśmiechem".

Koszykarstwo w Galicyi.

Galicya posiada około miliona morgów nieużytków, na których rośnie wyborna wiklina. Do r. 1878 koszykarstwo tutejsze służyło tylko potrzebom włościan, pozbawione było artyzmu i nie rozwijało się wcale. W tym czasie właściciel Rudnika hr. Hompesch, Niemiec, sprowadził z Bawaryi nauczyciela koszykarstwa galanteryjnego i otworzył pierwszą szkołę w kraju. Rudnik obecnie daje zarobek i utrzymanie około 3000 osób z okolicy; wyroby swoje wywozi do Europy i zakłada filie w Galicyi. Za przykładem Rudnika galicyjski Wydział krajowy zaczął tworzyć szkoły koszykarskie—co wywołało konkurencyę, brak zbytu a nawet materyału. Liga pomocy przemysłowej urządza stale wystawy ruchome, reklamując w ten sposób zawsze jedną ze szkół; na wystawach sprzedaje się wiele towaru. Obecnie przeprowadziła ona wywiad w sprawach koszykarskich, ażeby usunąć bezplanowość i anarchię, jakie opanowały ten przemysł. Z jej badań okazało się, że wiele szkół nie posiada dostatecznych podstaw istnienia, i nie daje wydoskonalenia w zawodzie. Tylko wyroby Rudnika i kilku innych idą na wywóz i nawet poszukiwane są w Anglii i Ameryce. W tej ostatniej nasi emigranci zaszczepili i rozwijają koszykarstwo. Na wielką skalę rozwinął się w Galicyi wyrób kufrów i waliz koszykowych, opakowania do transportu owoców, jarzyn, jajek, koszyczków turystycznych. Obok koszyków poważną gałąź stanowią wyroby z szuwaru i słomki. Znane są plecionki kapeluszowe z Olszanicy, dla lekkości swej używane na kapelusze dla robotników plantacyjnych. Liga przemysłowa tworzy kursy plecionnicze i szkoły w Tarnopolskiem i Podhajeckiem. Ale są to dopiero pierwsze kroki i w tej gałęzi stoimy jeszcze daleko za Czechami. Z wywiadu wyłoniło się przekonanie, że w Krakowie powinien powstać Związek koszykarstwa, który cały przemysł zagarnąłby w swe ręce i wprowadził na szerokie tory handlowe. Dziś jest to jeszcze tylko rzemiosło, drepczące na miejscu drobnymi krokami. Jednem też z pierwszych zadań przyszłości jest uszlachetnienie hodowli wikliny.

Ceny zboża i innych produktów w Warszawie.

Wskutek świąt u Izraelitów, targ w minionym tygodniu przeszedł w spokojnem usposobieniu. Ofiarowano przeważnie gatunki średnie i nieco wilgotne. Ceny ledwo mogły się utrzymać i to tylko ziarna dobrego, suchego, gdy wilgotne kupowano niechętnie po zniżonych cenach. Dowozy były małe.

Pszenica: wybor.	7.15—7.55
„ biała, średnia i dobra	6.90—7.10
Żyto: wyborowe	5.20—5.35
„ wilgotne	5.00—5.10
„ średnie suche i wilgotne	4.85—4.95
Jęczmień: dwu-rzęd. wybor.	6.20—6.50
„ średni	5.80—6.00
„ 4-rzędowy	5.00—5.10

Owies wyborowy	4.20—4.25
„ średni	3.85—4.00
„ ordynar.	3.75—3.80
Krochmal pszenny za 32 funty	3.30—3.40
Kartoflana mączka za pud	1.70—1.80
Gryka	1.02—1.05
Groch	1.30—1.75
Kasza gryczana	1.50—1.53
„ jaglana	1.50—1.65

MĄKA. Usposobienie w handlu mąką pozostaje dosyć mocne przy cenach niezmienionych. Zapasy bardzo niewielkie, popyt dobry, co budzi obawy zwyżki cen.

OTRĘBY. W handlu otrębami zachodzi pewna ciekawa zmiana. Pokup jest bardziej ożywiony dla otrąb pszennych, niż dla żytnich wbrew zwyczajom. Notowano w Warszawie otręby pszenne i żytnie 65—80 kop. za pud. Na rynkach zagranicznych również otręby żytnie słabo, pszenne mocniej. W Toruniu notują pszenne 76—78, żytnie 79—81 kop. za pud. W Hamburgu pszenne 76⅝ do 78⅞, żytnie 75⅞—79⅝ kop. za pud.

CUKIER. Usposobienie rynku wobec świąt u Izraelitów bez zmiany—wyczekujące.

ZIEMNIAKI. Dowóz ziemniaków na rynki zwiększa się, ceny jednak pozostają niezmienione—1.30 do 1.50 rb. za fabryczne i wyżej, aż do 2.50; za jadalne, zależnie od miejscowości i gatunku. Na rynkach prowincyalnych notują 1.50—1.80 rb. za korzec na miejscu. W Toruniu ziemniaki fabryczne 1.25—1.40 rb. W detalu ceny niezmienione, 10—12 kop. za garniec.

MAKUCHY. Ceny makuchów rzepakowych na rynku warszawskim notują się 1.05—1.08, lnianych 1.12—1.20 kop. za pud. Na rynkach rosyjskich usposobienie mocne. W Libawie słonecznikowe 1.00, w Rydze lniane 1.12—1.15 k. Zagranicą również dosyć mocno. W Toruniu rzepakowe 96—99, słonecznikowe 98—1,03, lniane 1.17—1.24 kop. za pud. W Gdańsku rzepakowe 98—99½, słonecznikowe do 100¾, lniane 1.20 — 1.22 kop. za pud.

KONICZYNA. Wcześniejsze niż zwykle jest w tym roku zainteresowanie koniczynami wskutek bardzo nieświetnych wyników urodzajów, nie tylko w Królestwie Polskiem, lecz również na Podolu i w całym pasie produkcyi na Zachodzie. Pokup jest bardzo ożywiony; hurtownicy zabezpieczają się na potrzeby wiosenne. Szczególniej mocno koniczyna biała po 95—1.05 i 1.10 rb. za korzec. Koniczyna czerwona względnie słabiej 65—80 rb. Na rynku w Toruniu i w Gdańsku biała do 20 rb. za pud, czerwona do 11.75 rb. Co do innych nasion sytuacya jeszcze nie jest dosyć wyjaśniona, usposobienie w każdym razie mocne.

OLEJE ROŚLINNE. Usposobienie dla olejów roślinnych spokojne, a nawet cokolwiek słabsze pod wpływem zwiększenia zaofiarowania nowego towaru. Olej słonecznikowy 5.50, bawełniany 5.25 za pud wraz z beczką. Olej lniany 5.80—6.20 za rosyjski, gatunki wyższe droższe, ryski wyborowy do 7.20. Olej rzepakowy surowy 5.40—5.60, rafinowany do 6.00 i 6.20 za pud wraz z beczką.

OLEJ KOKOSOWY. Poślednie gatunki od 7.80, wyższe jednak są znacznie droższe: C—8.40, C1—8.50, a wyborowy Cochin CC—9.20 za pud. Masło kokosowe 9.35.

OLEJE MINERALNE. Usposobienie stałe, ceny niezmienione.

OLIWA DO MASZYN 12.60—13.20; oliwa do palenia 13.00—13.40.

POKOST mocno. Pokosty ryskie 8.20 za pud.

CHEMIKALIA stałe, ceny niezmienione.

ŁÓJ. Na aukcyach w Londynie usposobienie dla łoju zamorskiego jest mocne, pokup ożywiony. Prawie cała ilość dowieziona znajduje łatwe pomieszczenie. Notują łój barani 39—40½, wołowy 35—38½ szyl. za centnar. Na naszym rynku łój barani kalkuluje się około 7.25 kop. za pud wraz z beczką, w tranzakcyach normalnej wielkości.

WEŁNA. Z powodu jarmarku na chmiel i świąt u Izraelitów zainteresowanie wełną małe, obrotów nie było. Toczą się układy o nabycie kilkuset pudów wełny cienkiej. Zapasy wełny duże. Ujawnia się większa chęć sprzedaży ze strony producentów. Obroty ożywią się prawdopodobnie po jarmarku na chmiel.

SKÓRY. Dla skór surowych usposobienie panuje ciągle mocne przy cenach stałych. Skóry wołowe na targach warszawskich w sztukach cięższych powyżej 75 funtów wagi całej sztuki 19—20 k. za funt, w lżejszych 17—18 kop. Na rynkach prowincyonalnych w sztukach powyżej 17—18 kop. Na rynkach prowincyonalnych w sztukach powyżej 60 funtów 17—18 k., w lżejszych 16—17 k. za funt. Skóry krowie suche sztuka 7—8 rb. Skórki cielęce mocno; warszawskie 13.00—13.50 za pud; prowincyonalne suche 32.00—33.00 rb. za pud. Skórki baranie 75—95 k. za sztukę. Skóry końskie 6.00—7.00 rb. za sztukę. Wogóle stan rynku skór bardzo pomyślny. Zapotrzebowanie bardzo duże, tak na potrzeby miejscowe, jak i na wywóz.

CEMENT. Centralne biuro sprzedaży cementu notuje ceny hurtowe, większemi partyami po 4.95 za beczkę 12-pudową i po 4.20 za beczkę 10-pudową, franco wagon dworzec wiedeński.

MASŁO. „Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo mleczarskie“ notuje następujące ceny hurtowe za 1 funt w kopiejkach: Deserowe I-go gat. 52, deserowe II-go gat. 49, br[illegible]owe 51, solone I gat. 48, II gat. 45, wyborowe (specyalne) 55 kop.

(*Nowa Gazeta* № 461).

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał czwarty roku bieżącego.

KALENDARZYK.

Październik.

8	Wtorek	Pelagii, Brigidy Wd.
9	Środa	Dyonizego B. M.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.